

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1.  
kwartał. 6. 60. : 8. —  
miesięcz. 2. 20. : 2. 70.

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6 .

Każda smiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miej-  
sce 30 h., nadosłane wiersz gar-  
monien 40 h., małe ogłoszenia za  
wyrz. 5 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorałczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Nieco polemiki.

Niechętnie wdajemy się w polemikę z dziennikami konserwatywnymi. Zaczepki ich są tak częste, że chcąc na nie odpowiadać, musielibyśmy całe numery naszego pisma polemiką zajmować, za co czytelnicy nasi nie byłiby nam wdzięczni.

Warto jednak czasem zrobić wyjątek od tej reguły postępowania. Wtedy mianowicie, gdy walczą z nami w formie poważnej i przyzwoitej, ale w sposób, wymagający sprostowania. Imeni słowy, gdy mamy do czynienia z przekręceniem lub nieprawdą.

\* \* \*

W numerze poniedziałkowym uchwycił się *Czas* naszego niedzielnego artykułu: „Wszyscy winni“ i wywodzi z niego, że usprawiedliwiamy Koło polskie z winy, jaką ponosi za nędzny stan ekonomiczny kraju, a przecież według *Czasu* „usprawiedliwienie Koła polskiego, to pozbawienie naszej opozycji racji bytu“. Bo mieliśmy w artykule naszym powiedzieć, że „już nie Koło polskie ponosi winę, że rzeki nieuregulowane, że grunta niewydrutowane, że przemysł słabo się rozwija i t. d. Winę ponosi państwo, tudzież społeczeństwo, pozbawione inicjatywy“.

Ponieważ trudno posadzić główny organ konserwatywny, że nie umie czytać, więc widocznie nie chciał w tym wypadku czytać tak, jak w naszym artykule napisano.

Pisaliśmy:

„Bardzo słusznie, np. żali się kraj na państwo, na rząd i parlament, z powodu zaniedbania sprawy regulacji rzek. Udział kraju w tej winie ogranicza się do tego, że kraj wysyłał do Wiednia niedołężną reprezentację, która przez 16 lat nie umiała tego na rządzie wymusić“.

I to jest według *Czasu* „usprawiedliwienie Koła“. Wątpimy, by za takie usprawiedliwienie kierownicy Koła byli wdzięczni. Kraj oczywiście winien, że „niedołężną“ reprezentację wysyłał — ale w wyższym stopniu winni ci, którzy biorąc mandat, wykonują go niedołężnie. To też pisaliśmy dalej, iż trzeba naszym posłom powiedzieć, „że nie mają po co pokazywać się w kraju, gdy nie zmuszą rządu do przyspieszenia regulacji“. A w tem chyba udział naszej reprezentacji w winie rządu jest tak silnie zaznaczony, iż trzeba zupełnie wykrętnie interpretacji, ażeby tu mówić o usprawiedliwianiu Koła polskiego.

W obu artykułach „Kto winien“ i „Wszyscy winni“ (nr. 537 i 538 *Słowa Polskiego*) celem naszym było, do prywatnej inicjatywy ekonomicznej, do osobistej przedsiębiorczości zachęcać. Ta prywatna inicjatywa może działać nie jedno, nawet wśród obecnych, dla kraju tak bardzo niekorzystnych

warunków, ale mogłaby działać stokroć więcej, gdyby to zaniedbanie ustato, a ta polityka uległa zmianie na lepsze.

Za jedno i drugie odpowiedzialna jest większość Koła polskiego, jako kierowniczka jego polityki — bo nie umiała krajowym interesom i postulatam nadać dostatecznego nacisku.

\* \* \*

W tym samym numerze opowiada *Czas* jakieś dziwy w sprawie zmiany statutu Koła polskiego w Wiedniu. Oto z artykułu jednego z pism lwowskich dowiaduje się *Czas*, że statut Koła polskiego uległ zmianie w punkcie, tyczącym się interpelacji — „że inicjatorem tej zmiany nie byli członkowie tak zwanej lewicy sejmowej Koła polskiego, ale poseł Leon Biliński, że natomiast demokracja, dzisiaj skoncentrowana, przez usta posła Rutowskiego oświadczyła się przeciw wszelkim zmianom, jako szkodliwym i rozluźniającym solidarność“. A legendę o dokonanej zmianie statutu Koła w punkcie interpelacji, bierze *Czas* tak na seryo, że użala się dalej, iż zmiany takie, „jak przeprowadzone wówczas“, nie zostały podane do wiadomości wyborców i że dowiadujemy się o nich dopiero przypadkiem.

Niechże *Czas* przyjmie do wiadomości, że zmiany te nie były ogłoszone, z tej prostej przyczyny, iż nie były uchwalone. Cały statut Koła pozostał bez zmiany — ustęp o interpelacji ani o wnoszeniu nie został naruszony — statut pozwala na interpelacje tylko za uchwałą Koła. Gdyby statut pozostał i nadal w dotychczasowym brzmieniu, członkom Koła nie byłoby wolno użalić się przez interpelację na te tysiączne dokuczliwości ze strony władz wszelkiego rodzaju i stopnia, które gniotą chłopów, rękodzielników, robotników — jeżeli konserwatywna większość Koła na taką interpelację nie pozwoli.

Historia zaś prawdziwa z ową zmianą statutu jest taka:

Za ministerstwa Thuna poseł Biliński odkrył nagle w sobie taką gorącą chęć wprowadzenia do Koła ludowców i Stojalowczyków — że rozpoczął z nimi rokowania.

Zdał o tem sprawę na Kole — oświadczył, że trzeba będzie w takim razie zmiany statutu Koła — i uzyskał upoważnienie do dalszych rokowań. Upoważnienie to uchwalono jednogłośnie. Zmiany całego statutu, ani ustępu o interpelacjach, Koło nie uchwalało, a poseł Rutowski nie sprzeciwiał się temu, gdy mówiono, iż w skutek rokowań Bilińskiego trzeba będzie statut zmienić. Rokowania się rozbiły — a przyczyną się do tego okoliczność, że poseł Merunowicz przedwcześnie w swoim piśmie sprawę rozstrząsł, za co na następnym posiedzeniu Koła dostał reprymendę, uderzył się w piersi i przy-

znał się do winy. Po rozbiciu się rokowań o zmianę statutu nie było mowy.

Niech więc organa konserwatywnej większości nie balamucą czytelników i wyborców: Postanowienie, krępujące swobodę interpelacji, stoi — niezmienione, w całej swojej surowości.

## Warszawa rośnie.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Warszawa w listopadzie.

Warszawa ma kolosalne warunki stania się targiem wszechświatowym. Położenie geograficzne w centrum Europy, rzeka spławna, droga handlu wschodu z zachodem — dalej ostatni punkt kresowy kolei szerokotorowych i tem samem stacja przeładunkowa jedna z większych na świecie. Z drugiej strony napływ ogromny ludności, ruch przemysłowy i handlowy. Wszystko jest i „ryby i grzyby i mąka i tąka“, brak tylko ciągle możliwości rozwijania się. Warszawa faktycznie już niczego nie żąda. Nawet jej w głowie nie postoi myśl, aby państwo miało wnikać w potrzeby jej lub przychodzić z pomocą w sprawach dobra publicznego. Własnym kosztem buduje szpitale, kościoły, politechniki, przytulki, schroniska. Inicjatywa i środki czysto prywatne fundują gmach towarzystwa sztuk pięknych, teatry, filharmonie etc. etc. Zanim państwo zdobędzie się na wykonanie jednej cebulki na nowobudującym się soborze... Warszawa całe dzielnice wydobywa z ziemi! Byle jej tylko nie przeszkadzano, nie tamowano odruchu jej siły ekonomicznej! Wszak w rezultacie to nie powinno by wchodzić w zakres polityki obruszenia. Wzbogacanie się miasta, to zarazem i powiększenie dochodu państwa.

A co się dzieje w innych miastach Królestwa. O tem też wspomnieć przykro. Są środki, są fundusze i nie zrobić nie można. Nadużycia, bezład, nieporządku. Oto próbka stosunków. Miasto Gostynin pod Kutnem, mimo tego, że zeszło ze swego dawnego historycznego znaczenia na pospolitą „powiatówkę“, jest jednym z najzamożniejszych miast Królestwa. Bo nietylko grosza nie ma długu a jeszcze kapitały, ale nadto posiada 200 włók starego lasu. To też do niedawna panowały w Gostyninie patryarchalne stosunki. Magistrat z doroczných poręb duże ciągnął korzyści a nadto każdy obywatel dostawał pewną ilość budulca i drzewa na opał.. bezpłatnie! Naraz... gubernia orzekła, że gospodarka leśna musi ulegać ściślejszej kontroli... i nadsłała leśników Rosyan, równocześnie z uwagi na zamożność miasta, zaproponowała mu udzielić pożyczkę „Warszawskiemu Dziennikowi“ w kwocie rubli 40.000!! Biedna mu-

## 151 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Jesteśmy studenci, — przerwał szybko Józef — rozmawiamy o dziewczynie, trzymając w rękach skarb... mapy Wyżnicy.

— Mapy Wyżnicy to pierwszy skarb, drugi... zaklęte dziewczę w lasach Wyżnicy.

— Czegoż stoimy? Do domu, do pracy!... Jeszcze dziś musimy powykreślać miejscowości, które badać będziemy.

— Naprawdę — rzekł Wit. — Oczy nam zamknę ciepła, artystyczna ręka Magdusia i we śnie śpiewać nam będzie.

— Śpijmy, niech śpiewa. Lepiej wstać jutro o świcie. Zaledwo dziś zdolam wyszukać nuty na sopran i posłać jej Magdusi. Niech gra i śpiewa.

— Ciekaw jestem, co ona nam jutro powie?

— Jutro wieczorkiem śpiew — zdecydował Władysław — a teraz spać...

— Powiedzieć mi, jakie macie przeczucia zotania z Wyżnicą?

— I czy po straceniu uciulanych groszy nie wrócimy do Argentyny?...

— Nie strasz, Józefku, bo dreszcze już nie po skórce, ale po kościach przechodzą.

— Niczego się nie odrzekajmy, — rzekł Józef spokojnie — lecz róbmy tak, aby nas losy już nie wygnali po chleb z ojczyzny.

— No, no, tylko pesymizmem nie zamalujmy sobie na czarno świetlanego dnia dzisiejszego. Wiemy dwie rzeczy, że kopalnia księżny jest prawdopodobnie na pasie naftowym, a Szwarzenberga nie, że dziewczę rzuca uroki, a mapa dobra.

— Ciekaw jestem, jak ona gra Szopena?

— Znowu wracacie?... ach! ta przeklęta młodość — rzekł Józef.

W kwaterze zastali podłogę zamiecioną, wytartą i możliwe porządki zrobione.

Józef przywołał gadatliwego Ika.

— Proszę nam dostawić na jutro rano człowieka, któryby znał Wyżnicę, jak kieszeń własną.

— Ojej, właśnie mam takiego, jak na obstalunek...

— Kto?

— Mazur, leśny, wypędzony przez pana rządcego ze służby. Dwadzieścia lat siedzi w Wyżnicy, pamięta Szwarzenberga, Kremera, kopalnię! On wszystko wie.

— Gulderna dziennie.

— Będzie ręce całował i płakał z radości.

— Jutro o piątą.

— Na świt, Cóż u pana rządcego? Widzieli panowie panią? rarytas...

— Nuty dla paniąki jutro rano odeszlesz.

Przy zapalanej lampie z busolą w ręku badali mapy Wyżnicy, robiąc potrzebne na jutrzejszy dzień notatki.

— Wiele liczyście dni do wykreślenia linii naftowej w Wyżnicy? — spytał Józef kolegów.

— Najmniej trzy.

— Choćby pięć — dodał.

— A więc jutro napiszesz do Zubera, aby natychmiast przyjechał.

— Wybornie, on jeden w Galicyi!

— Nie mu nie powiemy, co znajdziemy. Niech sam szuka, potem porównamy z naszą wytyczną!

— Przekonamy się, co my jesteśmy wariaci! On ma uznanie, naukę, a my praktykę!

— I z praktyką naszą chodźmy spać. Łóżko rozkoszne, gdy się w niem nie jest dwie doby.

O świetle stanął rosy, barczysty Mazur z sumiastymi wąsami, sprytem w oczach i pewną zachwalnością w twarzy. Pokorny z musu, bo w ściągniętych brwiach siedziała utajona nienawiść do świata.

Józef chciał go zaprowadzić do mapy,

— Nie znam się na mapie, wszystko załatwiam gębą... Gęba lepsza, niżli sto map.

— Jest tu nafta? — spytał go Władek.

— I jaka jeszcze!

— Mówią, że wszystko wypompował Kremer dla Szwarzenberga.

— Głupcy! Kremer nie dotknął się rzetelnej nafty. Zaledwo musnął coś z boku.

— Czemużecie mu nie wskazali dobrego miejsca?

— A za co? potrzebne to, żeby Niemiec nasze skarby wywoził. Dosyć miał!... Wystrzelał zwierzę, a przecież tu były najslawniejsze jelenie rykowskie! Z misiem niemal codzień można się było spotkać. Dziś nie... Znalazł troszkę ropy, wypompował, sprzedał, zwinął manatki i powędrował. Niech idzie na złamanie karku.

(C. d. n.).



## Z ruskiej niwy.

## Łapownicza policya berlińska.

M. J.

## Z ruchu naukowego.

## Przez moje okno...

## Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a“

urządzam w magazynie pod firmą:

**E. MACHAYSKI** róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

za zezwoleniem władzy

# Wysprzedaż

towarów galanteryjnych, perfu-  
meryi, konfekcyi damskiej, etc.

*Mikolaj Ludwig.*



Są jeszcze dwa czynniki przywiązania serca męskiego, kóre, wyznaje z pokorą, nie przyszły mi na myśl. Pierwszy — tak zwany... spryt, drugi — kuchnia! Chcąc bezstronnie okazać w oświeceniu rezultat ankiety, przytaczam niektóre zdania, odnoszące się do tych dwóch... czarów, z których jeden jest fałszem, a drugi, niestety, bardzo potrzebną w życiu prozą. — I tak rozpoczniemy od... sprytu. Oto co mówi

*Tea:* Najczęściej przywiązuje to, czego nikt, prócz dotyczącego, dopatrzeć nie może — a utrwała „spryt” kobiecy.

*Tak jest.* Serca mężczyzn zatrzyma tylko kobieta sprytna i gietka, która schlebia ich wadom lub uduje, że ich nie widzi, a własną nicosć ukryć potrafi.

*Bez podpisu.* Ani piękność, ani inteligencja, najmniejszej dobre serce — jedynie... spryt kobiecy.

*Salambo.* Sprytna kobieta jedynie potrafi grać na zmysłach mężczyzny — a wszak zmysły w miłości grają najważniejszą i jedyną rolę.

A teraz przejdźmy do prozy życia, do codziennych warunków i trosk, w jakich kobieta żyć musi. Oto, co pisze mężczyzna, żądając zarazem, ażeby ta wybrana była — piękna mądra i dobra.

*...i...ski.* Odczuje miłość dla kobiety... której rączki nie boją się ciasta, czy pieluszek, a gorset nie wynaturza kształtów przyrodzonych.

*Zła żona* twierdzi, że jeśli mężczyzna lubi rozrywki po za domem, nie go do kobiety przywiązać nie zdoła. Chodzi mu o to, ażeby kobieta siedziała w domu, cerowała, szyla, pilnowała dzieci — a on na to pracuje, ażeby miał za co wesole życie pędzić. I choć ona nieraz boleśnie ma serce zakrawione, to ów mąż wymawia jej brak... serca!

*Jesień.* Mężczyźni są w domu tak prozaiczni, że jeśli są u żony zalety praczki, mamki, niuńki i kucharki — to im zupełnie wystarczy.

A przecież mu się zdaje, że nawet cerując pończochę, kobieta może być estetyczną, rozmawiać inteligentnie i okazać się dobrą. Chodzi głównie o to, ażeby właśnie mężczyźni nie narzucać tych gospodarskich zajęć, jako ciężaru, który kobieta dźwigać musi, ale czynić to z taktem, pewnym wdziękiem i zrozumieniem, że jeśli kobieta pracuje w domu, to mąż... pracuje poza domem. Małżeństwo nie raut, ani bal — lecz wspólne pożyście — a pożyście, to podział trudów i radości. Naturalnie chodzi o to, ażeby i mężczyzna pracę tę kobiecą oceniał, jak należy i chciał wniknąć, jak mozolna, jak ciężka, jak prawdziwie pracę jest praca domowa niezamożnej kobiety. Z ilu trosk, z ilu bezsennych godzin składa się czasem — koniec miesiąca! lub sprawienie dzieciom nowych bucików, które tyle kosztują, ile jedno śniadanko w handlu, albo tramblant-polka przed bufetem!

Zapolska.

## Ruch przedwyborczy.

W pismach klerykalnych dopiero teraz znajdujemy obszernie sprawozdania z sejmiku relacyjnego p. Rutowskiego w Tarnowie. Najciekawsze w tych sprawozdaniach jest to, że przewodcy t. zw. stronnictwa katolicko-narodowego przyznają się tam z całym cynizmem, iż przyjęli na siebie rolę pospolitych rozbijaczy zgromadzeń i wyprawiali na owem zebraniu wrzaski, gwizdy i nieludzkie wycia z zupełną świadomością celu. Kapelmistrzem w tym wypadku był oślawiony w Tarnowie warchoł ks. Żyguliński. Słuszna też za to dostała im się nauczka w Tarnowie, a jeszcze lepsza w Bochni, gdzie energicznie a pełne taktu wystąpienie p. Wcisły, uniemożliwiło z góry klerykalno-menażeryjną szopkę, jaką i tam chciał zaaranżować ks. Żyguliński. Ale stanowczą odprawę dostaną ci panowie dopiero przy wyborach.

\*

P. Stwiertnia w liście, wystosowanym do nas, zapiera się, jakoby zamierzał złożyć mandat poselski, skoro go raz otrzyma, nawet gdyby znalazł się w sprzeczności z przekonaniem swoich wyborców i tak pisze: „Na zgromadzeniu wyborców, powołując się na mój program majowy, powiedziałem: Wstąpię bezwarunkowo do Koła Polskiego i starać się będę o zmianę statutu. Gdyby zachodziły zasadnicze różnice pomiędzy moimi zapatrywaniami, a zapatrywaniami Koła, natenczas odwołam się do wyborców. Pod odwołaniem się do wyborców nie rozumiem złożenia mandatu, lecz porozumienie się z wyborcami, co zresztą wypływa z obowiązku każdego posła. Nie było zatem mowy o żadnym terminie, ani o złożeniu mandatu“.

Nie ma co mówić — jasno i wyraźnie.

\*

Tarnopol, 20 listopada. Dziś rozlepił tu magistrat duże plakaty, donoszące, że wybór 55 wyborców V. kurii z miasta Tarnopola odbędzie się 22 bm. w trzech dzielnicach miasta. Dla I. dzielnicy w sali magistrackiej, dla II. w sali Rady powiatowej, dla III. dzielnicy w trzech salach szkoły ludowej izraelickiej imienia Perla. Na V. kurję na-

szą, tj. Tarnopol-Zbaraż-Przemysły-Złoczów mamy 3 kandydatów, a więc: ks. Mirunowicza z Bereżowicy wielkiej (moskalofil), dra Tadeusza Niemętowskiego (właściciela Zbaraża, notaryusza), a w końcu Tymofteja Starucha (Rusin, rolnik, były żandarm). Komitet ruski we Lwowie popiera Starucha, komitet centralny Niemętowskiego, partya radykalna podolska Starucha. Na zgromadzeniu wyborczym zarzucił Staruch ks. Mirunowiczowi, że ks. kandydat miał mu ofiarować 1000 koron, jeśli od kandydatury odstąpi. Zarzut ten i *Dilo* podniosło przeciw księdzu, który dziś to w obszernem sprostowaniu zwalcza. Za Staruchem silnie agituja radykali w Zbarażkiem, w Złoczowie ks. Mirunowicz ma silne poparcie. Jeżeliby przyszło do ściślejszego między tymi kandydatami wyboru, wówczas ks. Mirunowiczowi oddadzą głosy.

\*

Nowy Sącz. W poniedziałek odbyło się w lokalu stow. robotników budowlanych zgromadzenie wyborców V. kurii z porządkiem dziennym: „Jakie stanowisko zajmie mieszczaństwo wobec wyborów kurii V“. Zgromadzenie zagał p. Mieczan, przewodniczył dr. Lehman, przemawiało kilku członków partii socjalno-demokratycznej i kilku przedstawicieli mieszczaństwa. Jednogłośnie zgodzono się popierać takiego kandydata, który do Koła polskiego nie wstąpi, w tym więc okręgu p. Misiolka z Krakowa — wreszcie wybrano kandydatów na listę wyborców z kurii V.

\*

Lokalny komitet przedwyborczy partii socjalno-demokratycznej zwołuje na dzień 25 bm. do lokalu „Wenecja“ walne zgromadzenie wyborców V. kurii, na które zaprasza wszystkich kandydatów, a mianowicie pp. dra Daniela, Smoleczyńskiego, Stanisława Potoczka i Misiolkę, celem wypowiedzenia mów kandydackich.

\*

O ciekawym sposobie zapewnienia sobie udziału prawyborców przez radykałów ruskich donoszą nam z Bóbrki. Oto w przeddzień prawyborów w gminie Stoki, agitatorzy tej partii pozabierali chłopom „na zastaw“ sieraki, kożuchy i t. p. Środek nie zawodził, chłopcy jawili się przy prawyborach, jak jeden mąż i lista radykalna zarówno w kurii IV., jak V. wyszła z urny wyborczej ogromną większością.

\*

Sokal. Dr. Wincenty Krainński nie dał się nakłonić do kandydowania w IV kurii w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal. Natomiast zgłosił swoją kandydaturę w IV kurii starosta w Żółkwi Szumiński, w V kurii ks. Paweł Sapięha. Obydwie te kandydatury postanowiono popierać.

## Z sali sądowej.

Lwów, 21 listopada.

(Zabójca).

W Czyszkach pod Lwowem, w domu Łecyków zabawiano się wesoło dnia 8 września b. r. Było całe grono gości, był także zarobnik, 21 letni Ludwik Jankowski, mimo młodego swego wieku, znany już wielu ze swego awanturniczego usposobienia, Jankowski podpisywał sobie nieco — już w czasie zabawy szukał awantury ze znajomymi, udało się go jednak ułagodzić.

Gdy wyszli na ulicę, Jankowski wszczął na nowo kłótnię z Janem Łecykiem, a gdy ten uderzył go w twarz, młody junak dobył natychmiast z kieszeni scyzoryka i począł nim zadawać rany napastnikowi. Łecyk został wówczas skaleczony w rękę, nogę i w brzuch.

Na krzyk rannego nadbiegł Ludwik Paryna, a zobaczysz, co się dzieje, porwał za obręcz od beczki i porzął nim okładać Jankowskiego. Ten nie myślał jednak dać za wygraną. Z nożem, trzymanym w rękę, rzucił się na Parynę i pchnął go tak silnie w pierś, że ten, padłszy na ziemię — w kilka minut wyzionął ducha.

Zabójca zbiegł wówczas, lecz go wkrótce ujęto. Parynę pochowano. Łecyk po dwu tygodniach przyszedł nieco do zdrowia, Jankowski zaś dziś stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała.

W śledztwie tłumaczył się on, że działał nie w złej wierze, ale w koniecznej obronie własnej, dziś jednak, w czasie rozprawy, zmienił metodę i całą winę spycha na tę okoliczność, że był pijany. Zdaniem obrońcy, pierwsza metoda obrony była lepszą, widocznie jest jednak, że Jankowski chce tylko zepchnąć ze siebie odpowiedzialność i stara się wykazać swą niewinność przy pomocy owej *vis major*, która czyniła go niepoczytalnym.

Oskarżonego broni dr. Deiches, oskarża prokurator Schneider, rozprawę prowadzi r. Philip.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 21 listopada.

*Jutro.*

- 22 listopada. Czwartek, Cecylii panny. — Onysifora.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 25, zachód o godz. 4 minut 9.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej.
- O godzinie 7 wieczorem w zakładzie fizyologicznym, Piekarska 52, wykład prof. dra Becka „O mięśniach i nerwach“ (powsz. wykład uniwersytecki).
- O godzinie 7 wieczorem w szkole im. Mickiewicza wykład dra Gubrynowicza „O Henryku Sienkiewiczu“ (pow. wykład uniwersytecki).
- O godzinie 7 wieczorem na uniwersytecie poufne zgromadzenie słuchaczy filozofii w sprawie lekcyj.
- O godzinie 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu dalszy ciąg walnego zgromadzenia akad. Koła szkoły ludowej.
- O godzinie 7 wieczorem w Ognisku odczyt p. Róży Krebs pt. „Inteligencja u zwierząt“.
- O godzinie 8 wieczorem w Związku naukowo-literackim, ulica Trzeciego Maja 5, odczyt prof. dra Antoniewicza pt. „Sztuka rytmiczna i symfoniczna“.

**Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska ob. lać.: Administratorem w Płotycy zamianowany ks. Jan Czyrek, b. admin. w Kamionce strumiłowej. Konkurs na opróżnione probostwo w Płotycy ogłoszono do końca grudnia b. r.

Diecezja przemyska. Przeniesieni: ks. Jan Cetnarowicz z Leżajska do Olpin, ks. Marcin Nikodem z Olpin do Leżajska, ks. Teofil Garbacz z Bukowskiej do Dobromiła, ks. Antoni Miętus pozostaje nadal na posadzie wikarego w Tyczynie.

Diecezja tarnowska. Prezentę na probostwo w Chorzelowie otrzymał ks. Stanisław Grochowski, dotychczasowy proboszcz w Przyszowej. Instytuował się na probostwo w Skrzydlnej ks. Antoni Gawroński, administrator tamtejszej parafii.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa zawarcia umowy z rządem co do nżycia gościńca do ułożenia rur na wodociągi (uchwała 1). Udzielenie bezpłatnych miejsc do nauki w konserwatorium muzycznym. Sprawa usunięcia budynku teatru letniego. Sprawa udzielenia sali ratuszowej na zgromadzenia przedwyborcze. Sprawa rozdania zapomóg z fundacji Bałutowskich.

**Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Czwartek 22 listopada: Zakład fizyologiczny (Piekarska 52) godz. 7, prof. dr. A. Beck: „O mięśniach i nerwach“. Szkoła im. Mickiewicza (Teatrna 15) godz. 7, dr. B. Gubrynowicz: „O Henryku Sienkiewiczu“.

**Za duszę s. p. Stanisława Schnür-Pełowskiego** odbyło się dziś rano o g. 9 w kościele archikatedralnym obrz. rz. kat. nabożeństwo żałobne, w którym wzięła udział garstka literackiej drużyny, przyjaciół i kolegów zmarłego, oraz liczny zastęp publiczności. Nabożeństwo odprawił były katecheta zmarłego ks. prałat Lenkiewicz w asystencji dwóch księży.

Z chóru rozległy się tony żałobnych pieśni, wykonanych przez teatralne chóry pod kierownictwem p. Kiezmiana, z solistów zaś wzięli udział panu Korolewiczówna, oraz p. Jeromin i Drzewiecki. Przy organach zasiadł znany muzyk prof. Stohl.

Nabożeństwo to zostało urządzone przez Towarz. polskich dziennikarzy, którego zmarły był długoletnim sekretarzem.

**Z „Klubu reformy“.** Zwyczajne zebranie członków „Klubu reformy“, odbędzie się w sobotę dn. 24 bm. o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa politechnicznego (Chorążcza 19). Na porządku dziennym: Pogadanka na temat „Rozwój przemysłu w Galicyi“, zagał p. inżynier Libański. Członkom wolno wprowadzać gości.

**W obronie publiczności lwowskiej.** „Do naszej publiczności słów parę“ pana Cepnika, przedrukował *Kurier Warszawski*, lubując się w owem „laniu“, jakie sprawił młody krytyk lwowskiej publiczności teatralnej. P. Cepnik odmówił publiczności lwowskiej wszystkiego, nawet prawa głosu, bo, według p. Cepnika, publiczność lwowska, nie ma smaku. „Jest trzoda ludzi manekinów o umyśle stepionym i gietkim karku“. Słowem — Lwów przedstawia się w tem oświeceniu, jako zbiorowiska głupstwa, idyotyzmu, banalności, szablony, Bóg wie czego! Ależ tak źle nie jest. Przeciwnie. Publiczność lwowska nie składa się z samych rozoperetkowanych krzykaczy. Wszak tu tak samo, jak gdzieindziej, sztuki głębsze mają cale uznanie i publiczność ma ów „smak“, o który tak chodzi młodemu krytykowi. Najlepszy dowód, że Fredro wyprzedza teatr, co nigdzie nie bywa. Zachowanie się publiczności tutaj jest bardzo inteligentne. Nieraz obserwujemy nie tylko objawy głębsze, ale nawet wyraz twarzy zgromadzonych w teatrze lwowian. Widać, że sztukę rozumieją i potwierdzić to mogą artyści i autorzy, którzy trochę bliżej publiczność znają i odczuwają, niż p. Cepnik. Pisać na wiatr, rzucać stek „śmiałych“ frazesów, jakże łatwo! Napisać, iż publiczność lwowska ma „opasle dłonie“, które zduszą kwiat sztuki czystej, to frazes czczy i bezpodstawny. Lat tyle publiczność lwowska pielegnowała teatr i sztukę, tylu autorom dała możność przedstawienia swych dzieł, tylu poetów, artystów, szlachetnych sztukach zapelniała teatr, tylu artystów rozwinęła, wykształciła, ukochała i zachęcała do pracy, że ponieważ taką publicznością, czynić z niej „stado“, to trochę za śmiałe.

Bluzki, Halki, Trykoty, Serdaczki, Kamasze, Pończochy

poleca  
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halička 20.



Już dosyć szarpania galicyjskiego społeczeństwa odbywa się o miedzę, czy jednak jest to sprawiedliwe, ażeby dla zdobycia sobie nazwy „śmiałego“ krytyka, nie widzieć ani jednej zalety, a same wady i krzywdę „smak! smak!...“ skoro smak ten nieraz przedziwnie się objawia i kult piękna bez wrzasków i hałasu rozwija się stopniowo coraz szerzej w duszach lwowskiej publiczności. Trzeba umieć tylko patrzeć, znać publiczność a łatwo można dojść do przekonania, że publiczność lwowska jest niezmiernie inteligentną, wyrozumiałą, kochającą piękno, czasem schodzącą częściami na manowce, ale mającą od dawna grunt i podstawę w szlachetnym stylu. Tylko trzeba brać całość a nie jakieś pojedyncze jednostki, które wszędzie znaleźć się muszą. (G. Z.)

**Dziwiętnastu policyantów na 150.000 mieszkańców!** Przeczytawszy tę cyfrę, ogarnia zdumienie. Dziwiętnastu policyantów, źle płatych, biorących po kilka centów dziennego żołdu snuje się z minami zdetronizowanych astronomów po Lwowie w porze nocnej. Co robi tych dziwiętnastu policyantów? He! he! oni strzegą bezpieczeństwa Lwowian. He, he. Aż dziwiętnastu! Co za luksus! Ciekawem byłoby zbadać, ilu rzeźmiestków, zawodowych złodziei, a nawet morderców przypada na takiego jednego nieszczęsnego policyanta, który w razie rozpoczęcia walki z jakim złoczyńcą nocnym, nie ma nawet nadziei, ażeby wołanie jego o pomoc przez jego kolegę posłyszane było. Cóż więc dziwnego, że kradzieże, wymagające nawet dłuższego czasu, jak piłowanie krat w piwnicach, podważanie drzwi, odrywanie klódek, dokonywane są z najzupełniejszą swobodą i bez interwencji policyjnej. Z nowego gmachu teatralnego wylamano cynkowe kraty w okienkach i skradziono już teraz. Maluczek, a złota palma ulotnił się z ręki geniuszu na szczycie gmachu. Robota dla złodziei trochę mozolna, operacja owa zajmie ze trzy godziny czasu, ale w obecnym stanie rzeczy panowie złodzieje mogą się nie gorączkować i nie spieszyć. Nie ma obawy, ażeby przez trzy godziny zjawił się którykolwiek z owych dziwiętnastu policyantów. Chyba... wypadek! Ale — he, he — wypadek. Cóż to jest wypadek? Rada miejska wprawdzie liczy zawsze na... wypadki i na nich opiera swoje podstawy, pogłębia się w mularycznej drzemce. Lecz — może wypaść tak, może wypaść inaczej. Kto wie, jak może wypaść z owym dziwiętnastu policyantami na stopięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Oni mogą wcale nie nadejść przez trzy godziny, przez noc całą — oni mogą wcale nie nadejść. O! nie nadejść mogą wcale...

**Iwan Trusz**, malarz ruski, przyjechał z Kijowa i przywiózł z sobą mnóstwo prac, których wystawę zamysła urządzić w tych dniach we Lwowie.

**Oszczędnym złodziejem**, o którym pisaliśmy wczoraj, że okradł kolegę, kelnera płatniczego, Filipa Meuscha, nie nazywa się Maur, jak było podane, ale Jan Manz.

**Połączenie telefoniczne z Wiedniem** dziś w południe było przerwane między Wiedniem a Krakowem. Linia telefoniczna z Wiedniem jest już od wczoraj wieczorem od g. 6 nie do użycia.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 6° R.

**Kronika policyjna.** W sklepie p. Czekanowskiej skradły przybyło tam dwie służące p. Anieli Gnatowicz, zawierający złoty zegarek, dwa akcepty już wypełnione i przepisane, wreszcie 1 kor. 40 hal. — Na strychu realności pod l. 40 przy ulicy Sykstuskiej, schwycił w południe dozorca domu notowanego złodzieja Salomona Margulesa przy pakowaniu naczynia i bielizny do przygotowanego worka. Na strych dostał się Margules przez ukrycie klódek. — P. Antoniemu Koflerowi, magistrowi farmacji, skradziono srebro stołowe, znaczone literami E. W. Podejrzenie pada na służącą, która odeszła ze służby.

## Kronika krajowa.

**Uniwersytet ludowy na prowincyi.** W niedzielę dnia 25 b. m. wykładem będzie w Stanisławowie inż. p. Miklaszewski: „O Polsce współczesnej“, wykład II.; w Kałuszu inż. p. Michał Szeps: „Podróż naokoło świata“ z zastosowaniem obrazów świetlnych.

**Biskupstwo stanisławowskie.** Korespondent nasz ze Stanisławowa pisze nam: Sprawa obsadzenia tutejszego biskupstwa gr. kat. nie jest jeszcze przesądzona. Nie jest zupełnie zgodnem z prawdą, jakoby na biskupstwo tutejsze miał być przeznaczonym mitrat ks. Bielecki, jak to utrzymuje wasz onegdajszymi telegram wiedeński. Kwestya ta nie została dotychczas zaświadczona i szanse na tutejszą stolicę biskupią mają równe wszyscy trzej mitracy, a zatem ks. Wołoszyński, Facjewicz, jakoteż i Bielecki. Żaden z nich atoli pierwszeństwa jeszcze nie otrzymał i wogóle mowy o tem dopóty nie będzie, dopóki arcybiskup ks. Szeptycki faktycznie metropolii lwowskiej nie obejmie, co nastąpi dopiero mniej więcej w lutym r. p.

Tak samo nieprawdziwym jest zupełnie doniesienie o utworzeniu posady biskupa-sufragana w metropolii lwowskiej, a tem mniej o obsadzeniu jej Bazyljaninem ks. Filasem. Sufragana żadnego nie będzie i nie ma potrzeby go tworzyć wobec tego, że metropolita został człowiekiem młodym, zdrowym i energicznym.

**Stanisławów**, 20 listopada. Od wczoraj odbywają się u nas uzupełniające wybory do Rady gminnej. Wczoraj głosowało III koło. Agitacyi nie było prawie żadnej wobec tego, że urzędnicy kolejowi, głosujący w tem kole, a mający w niem bardzo poważną liczbę głosów, zobowiązali się nieopatrnie głoso-

wać na listę, podyktowaną im przez t. zw. komitet „mieski“, który przyrzekł im w przyszłej Radzie trzy mandaty. Skończyło się, jak dotychczas, na jednym. Zawód ten spotkał kolejarzy zupełnie słusznie, nie potrzebowali bowiem zawierać żadnych kartelów. Mandat do Rady gminnej, jeden lub dwa, należał im się i mogli go łatwo byli osiągnąć bez żadnego handlu.

W dwie ostatnie niedziele odbyły się u nas wykłady równocześnie niemal „Uniwersytetu powszechnego“ i Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. Wykłady „Uniwersytetu powszechnego“ zainaugurował prof. lwowskiego uniwersytetu, dr. Głabiński, który mówił o ekonomii społecznej, w drugą niedzielę zaś wykładął profesor tutejszej szkoły realnej, p. Westwalewicz, „o powietrzu i wodzie“. Oba wykłady cieszyły się liczną frekwencją publiczności, a równie mało, jeżeli nie tłumniejsze, zapelniała publiczność salę teatralną, gdzie się stale odbywają wykłady „Uniwersytetu ludowego“. W zeszłą niedzielę odbył się tam przeszły wykład inż. Miklaszewskiego „O Polsce współczesnej“, w ostatnią zaś niedzielę niezmiernie zajmujący wykład wypowiedział o Chinach i Japonii inż. Michał Szeps. Prosty zład wniossek, że obie wszechnice ludowe wybornie koło siebie mogą istnieć i obie zadanie swoje spełniać. Miejsca dla pracy na polu oświaty jest u nas aż nadto.

**Ze wsi Wolica** piszą do nas, iż dnia 16 bm. o godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar we wsi Wolicy, powiat Skala, który zniszczył doszczętnie 7 domostw chłopskich. Dzięki interwencji miejscowego właściciela dóbr p. Marka Kimmelmanna zdołano ogień tuk dalece zlokalizować, aby nie przybrał większych rozmiarów, co przy panującym dość silnym wietrze było bardzo prawdopodobne. Szkody są dość znaczne, lecz po części zabezpieczone.

Przy tej sposobności zasługuje na wzmiankę porządek, w jakim znaleziono przybory ogniowe. Otóż sikawka, zdaje się od niepamiętnych czasów niefunkcyjująca i wczoraj odmówiła posłuszeństwa. Okazało się bowiem, że tak zwany „szlauch“ zupełnie był przedarty. Bezceł do wody było tylko dwie, z których jedna okazała się z powodu nadwątłego organizmu nie do użycia. Wskutek wymienionych okoliczności ratunek bardzo cierpił, bo ustawiczny brak wody utrudniał przyspieszenie akcji.

**Z Bóbrki** donoszą nam: Dnia 18 listopada br. odbył się u nas wieczorek amatorski, staraniem Towarzystwa ubogiej dziatwy szkolnej na cel tegoż. Odegrano „Nową Francillon“ i „Cousillium facultatis“. Tak sam wybór tych komedijek, jak i gra amatorów zasługuje na pełne uznanie. Szczególniejszą wzmiankę poświęcić należy grze pań M. i F., a z panów p. B., G. i W.

Nakoniec wspomnę, co najważniejsze, iż dochód z tego wieczorku przedstawił się dodatnio, gdyż przeszło 100 koron, co zasługą jest i kasyerek pani Z. i panny K., które starały się zachęcającymi słowami każdego namówić, by nie skąpił grosza dla biednej dziatwy.

Odbyły się tu wybory delegatów z powiatu bobreckiego do Tow. kredytowego ziemskiego. Jednogłośnie wybrani zostali panowie: Władysław Niwiecki, właściciel dóbr Bortulki, jako delegat, p. Witold Niezabitowski, marszałek powiatowy, jako zastępca.

**Z Podwołoczysk** donoszą nam co następuje: Przekupce tutejszej, wracającej z małym dzieckiem z Wołoczysk (Rosyi) zamknął onegdaj o godz. 3 1/2 po południu przed nosem rogatkę strażnik skarbowy, powiadając, że już o zmierzchu on urzędować nie myśli. Do Rosyi również nie mogła wrócić, przepustka była bowiem wystawiona z powrotem do Austrii. Przedstawić można sobie rozpacz biednej kobiety. Placz, lament nie pomógł i musiała ona z dzieckiem swoim przepędzić noc pod gołym niebem tj. na punkcie tak zwanym neutralnym, nie należącym ani do Rosyi ani do Austrii.

Dopiero wczoraj o godzinie 8 rano dostała się do domu, 16 godzin zatem leżała podczas zimy i wiatru. Równocześnie zaznaczamy, że skoro główny urząd ołowy do godziny 5 1/2 wieczorem urzęduje, tembardziej powinna i ekspozytura jego do tejże godziny urzędować.

Sprawa ta oprze się wyżej, dzisiaj bowiem wystosowano telegramy do dyrekcji skarbowej i ministerstwa finansów, a energiczny służbiista dostanie pewnie nagrodę.

**Z Star. Sącza** piszą do nas: Odnosnie do mego telegramu o wydobyciu ze studni zwłok 21-letniej dziewczyny, Teresy Twardowskiej, donoszę bliższe szczegóły: Wyszła ona z domu po wodę około godz. 5 popołudniu i już nie powróciła. Poszukiwania przez całą noc nie odniosły skutku, dopiero na drugi dzień spostrzeżono zwłoki, pływające w studni ocembrowanej i na jeden metr wysokiej. Dotąd nie sprawdzono, czy zaszło tu samobójstwo, morderstwo czy prosty przypadek. Przeprowadzono sekcję zwłok, a śledztwo prowadzi adiunkt tnt. sądu, dr. Jakubowski.

**Z Grybowa** donoszą nam, iż rządcą dóbr Polny, Franciszek Adametz, jadąc wczoraj z pijanym parobkiem przejechał na publicznym gościńcu gospodarza z Kałowy, Wawrzyńca Rodaka tak nieszczęśliwie, że odwieziony do szpitala w Nowym Sączu, walczy ze śmiercią. Przeciwno Adametzowi za nieostrożną jazdę wdrożono śledztwo sądowe.

**Z Jarosławia** donoszą nam, że za wykonanie planów dla nowego cementarza i uregulowanie starego pięciowiekowego cementarza izraelskiego, wręczyła deputacya wyzn. gminy izr. w Jarosławiu inżynierowi Korzanowskiemu wspaniały adres dziękczynny.

**Tarnów.** Korespondent nasz pisze: Dnia 3 grudnia odbędzie się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem prezydenta sądu p. Dolińskiego, rozprawa prasowa przeciw trzymanemu dotąd w areszcie śledczym, z powodu obawy ucieczki p. Feliksowi Doerflerowi, b. redaktorowi „Podhalanina“, o obrazę czci, popełnioną na osobach adwokata dra Nowotnego i ks. Wawrzyńskiego, proboszcza w Nowym Targu. Oskarżonego bronić będzie z urzędu dr. Hochberger z Tarnowa. Do rozprawy wezwano 46 świadków.

### Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyrażne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazy opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**Klub pocztowy** urzęduje w dniu 24 bm. (sobota) w salach Strzelnicy miejskiej przy współudziale Tow. „Teatr miłośników sceny“ przedstawienie amatorskie (3-aktowa komedia „Argonauci“ G. Ceglińskiego) po przedstawieniu zaś, jako w wigilię św. Katarzyny wieczorek z tańcami. Strój dla pań wizytowy, dla panów frakowy. Lista dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości otwarta.

W „Ognisku kobiet“, ulica Jagiellońska 11, odbędzie się we czwartek, dnia 22 bm. odczyt p. Róży Krepes pt. „Inteligencya u zwierząt“.

W Czytelni dla kobiet wygłosi w sobotę, d. 24 bm. o godzinie 6 wieczorem prof. dr. Porębowicz odczyt na temat: „Liryka średniowieczna“.

**Z życia młodzieży.** Dalszy ciąg zwyczajnego walnego zgromadzenia akad. Kola szkoły ludowej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 7 wieczorem w III. sali uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. Wybory. 2. wnioski i interpelacje.

Ponfne zebranie słuchaczy filozofii w sprawie lekcyi prywatnych odbędzie się jutro we czwartek, o godzinie 7 wieczorem na uniwersytecie.

**Towarzystwo bratniej pomocy** słuchaczy krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, nadsyła nam następujące pismo: Z powodu częstych pomyłek, na których, jak przekonaliśmy się w ostatnich czasach, bardzo cierpi nasza opinia, tą drogą podajemy do wiadomości, że obecnie od kilku lat, nie używamy już jako odznaki naszego Towarzystwa dawnych czapek błękitnych i nie mamy nic wspólnego z tymi, co podzywając się pod nasze dawne znaki, uchodzą za Dublańczyków, tj. słuchaczy wyż. szkoły rolniczej w Dublanach.

**W administracji naszej** dożyły na zagrożony Dom polski w Ostrawie Morawskiej: M. Belska 2 kor., A. Gwrońska 2 kor., W. 20 hal., M. 20 h., H. D. 20 h., Janina Obtulowicz 1 k., S. 20 h., Józefa Kulińska 2 k., Zm. 20 h., A. Niesiołowski 5 k., K. N. N. 2 k., Leopold Konopacki 25 k., Mieszkańcy willi „Lubicz“ 16 k., Adamstwo Youngowie 4 k., razem 60 koron.

**Odpowiedź od redakcyi.** Ogrodnikowi tarnowskiemu, niewierzącemu w możność doprowadzenia malin do dojrzałości w jesieni: Nazwiska pań są następujące: Pani Lidja Szancer w Tarnowie, pani Schneidrowa we Lwowie. Z naszej strony możemy zapewnić, iż maliny były świeże, wyborne i dojrzałe.

**Colosseum** wyrobiło sobie zasłużony poklask ostatnim, niezwykle sensacyjnym programem. Prześciennie i jego jednak niezawodnie program nowy, którego bohaterami będą — tresowane foki, lwy morskie i jedyny na świecie tresowany koń morski. Popisywały się one na wystawie paryskiej, budząc podziw nadzwyczajną istotnie tresurą — chyba więc i we Lwowie potrafią wzbudzić niemińsze zainteresowanie.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego:

We środę 21 bm. „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 22 bm. „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Trzeci przedostatni gościnny występ Wiktora Grabczewskiego, artyści opery warsz. Przedostatni występ Janiny Korolewicz i występ Al. Myszugi.

W piątek 23 bm. po raz pierwszy: „Rodzeństwo“, komedia w 4 aktach Ig. Grabowskiego, z udziałem pań: Bednarzewskiej, Solskiej, Węgrzynowej, Jankowskiej, Nalecz, Poleckiej, Rybickiej, pp.: Solskiego, Romana, Fiszera, Feldmiana, Nowackiego, Tarasiewicza, Jaworskiego, Bednarczyka, Kosińskiego, Węgrzyn, Kliszewskiego, Olszanskiego i innych.

W sobotę 24 bm. „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Ostatni występ p. Grabczewskiego i Janiny Korolewicz, oraz występ Al. Myszugi.

**Przyszłość narodu polskiego**, przez Anatola Barry Beaulien — ukazała się w osobnej odbitce.

**Szkoła fotograficzna** ma powstać w Krakowie dzięki ofiarności s. p. Walerego Rzewuskiego. Z dniem 1 lutego wejdzie w życie oddział niższy tej szkoły.

**Jan Kubelik** będzie grał w Wiedniu 27 listopada same utwory Paganiniego i dlatego koncert ten będzie nosił miano „Paganiniabend“.

„**Włochy**“. Starannego tego i nadzwyczaj ciekawego wydawnictwa wyszedł właśnie zeszyt IX. Zeszyt ten jest poświęcony zabytkom artystycznym w Genii, a czystość reprodukcji jest doprowadzona do wysokiej doskonałości. Należy również wspomnieć o teście pióra Michała Rollego, który bardzo wiernie i z dyskretyą spełnia swoje obowiązki cyserona.

**Alkestis**, według Eurypidesa — przez Rivollet, odegrali artyści komedyi francuskiej w Paryżu. Była to piękna premiera w całym słowa tego zna-

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

**HAYA Wino z Somatoza**  
BUTELKA 3 KORONY.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.



czeniu. Z artystów Albert Lambert zajął pierwsze miejsce.

**Bundschuh**, operę w jednym akcie Marolda z muzyką Reitera przedstawiła nadworna opera we Wiedniu. Akcja dzieje się podczas wojen chłopskich, ale jest to tylko tło, na którym Marold utworzył zupełnie fantazyjny epizod. Muzyka Reitera, cenionego kompozytora muzyki chórowej, nosi na sobie piętno wpływu Mascagniego, a w orkiestracji Wagnera.

**Volkstheater** wiedeński wystawił sztukę „Ein Blitzmüdel”, która jest czystej wody lokalnym wiedeńskim fabrykatem.

**Notatki bibliograficzne.** Dzieła nowe, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

**Arendts A.** Atlas historii naturalnej, 76 tablic, zawierających 1100 wizerunków, tekst objaśniający, napisali B. Dyakowski i A. Stósarski. 6 kor. 50 hal.

**Chrzęszczewska J. i Warnkówna J.** Z biegiem Wisły. Obrazki o kraju. Z 200 rysunkami w tekście i 2 mapami. W oprawie. 4 kor.

**Demba St.** Album pisarzy polskich (Współczesnych), zebrał i objaśnił... 155 portretów, w formacie albumowym w ozdobnej oprawie. 5 kor. 50 hal.

**Gomperz dr. H.** Uzasadnienie filozofii neosokrateskiej, przełożył z upoważnienia autora A. Krasnowolski. 2 kor.

**Łętowski J.** (Wł. Książek). Amant komiczny, powieść z życia aktorów warszawskich. 1 kor. 40 hal.

**Morawska Z.** Niewdzyd, powieść z dawnych czasów. Z 6 rysunkami Józefa Rapackiego. Cena w oprawie 3 kor. 20 hal.

**Nusbaum dr. Józef prof.** Z zagadek życia... Szkice i odczyty z dziedziny biologii. Cena 2. koron 40 hal.

**Poe Allan Edgar.** Przygody Artura Gordana Pyma. 2 kor.

**Pouczenie o zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek** (System Raiffeisena) pod patronatem Wydziału krajowego we Lwowie. 30 hal.

**Prus B.** (Aleksander Głowacki). Najogólniejsze ideały życiowe. 4 kor. 70 hal.

**Rodziewiczówna M.** Szary proch, powieść, wydanie nowe z przedmową P. Chmielowskiego. 80 hal.

**Stefczyk dr. F.** Podręcznik dla spółek oszczędności i pożyczek, systemu Raiffeisena. Karton 3.—. W płótnie 3 kor. 50 hal.

**Stefczyk dr. F.** Spółki oszczędności i pożyczek, systemu Raiffeisena, ich zasady, organizacja i patronaty. 40 hal.

**Stefczyk dr. F.** Podatki i należności skarbowe w zastosowaniu do spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena i w ogóle do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. 30 hal.

**Tablice** do obliczenia procentów od 3 proc. do 8 proc. ułożone i wydane przez Patronat dla spółek oszczędności i pożyczek. 1 kor.

**Warnkówna J.** Władzio nad morzem. Opowiadanie dla dzieci od lat ośmiu. Z 6 rysunkami St. Sawiszewskiego. 2 kor. 60 hal.

## Polacy na obczyźnie

„**Revue Illustrée**”, pismo, wychodzące w Paryżu, poświęca cały numer Janowi Styce z okazji jego panoramy „Męczeństwo Chrześcijan”, wystawionej w Pałacu ludowym. Jest to panorama w formie elipsy, przedstawiająca cyrk Nerona, który zajmuje miejsce w łożu. Obok niego Poppea, Tigellinus, dalej Westalki i senatorowie. Na stopniach widać cały tłum, w którym widać Vitelliusza i Petroniusza. Na dole, na arenie całe setki chrześcijan, krzyżowanych przez kohortę żołnierzy. Autor tekstu Boyer d'Agén czyni paralelę pomiędzy „Quo vadis”, a panoramą Styki, mówiąc, że oba dzieła dopełniają się wzajemnie.

**Dr. Melania Lipińska** napisała po francusku „Historię kobiet-lekarek od starożytności aż do naszych czasów”. Jest to nadzwyczaj zajmujące dzieło, dowodzące, że już w r. 1292 znajdowało się w Paryżu 8 kobiet lekarek pomimo opozycji fakultetu. Potem kobiety lekarki giną z horyzontu, aż dopiero pod koniec rewolucji widzimy próby studyów kobiecych w tym kierunku. Dr. Lipińska na 600 stronach z nadzwyczajną ścisłością przeprowadziła całą historię zdołanych kobiecej na polu medycynie i dzieło naszej rodniczki jest obecnie we Francji rozechwytywane i czytane z wielką ciekawością.

**Klub polski** w Pradze czeskiej otworzył zebrania towarzyskie o 5 popołudniu w lombardzie im. św. Wacława. Klub ten skupiać ma razem nie tylko Polaków, mieszkających w Pradze, ale zarazem wszystkich Czechów, sprzyjających idei wzajemności czesko-polskiej.

**Prof. Kazimierz Keller - Krauz**, nasz rodak, zaproszony został do brukselskiego uniwersytetu wolnego na szereg odczytów z dziedziny socjologii.

**Pani Marya Curie-Skłodowska** została mianowaną profesorską szkoły w Sévres pod Paryżem. Jest to najwyższa szkoła dla kobiet, kształcąca kandydatki na nauczycielki liceów żeńskich. Pani Skłodowska otrzymała katedrę fizyki z płacą 4500 fr. za dwa wykłady tygodniowo.

## Z obcych stron.

**Ostatnie resztki** dawnego muru miejskiego Berlina wkrótce znikną. Przy Prinz Albrechtstrasse, gdzie je dotychczas widać, wkrótce stanie dom, przed którym stary zabytek usunięty zostanie.

**Nie będzie już łysin!** Na posiedzeniu wiedeńskiego Tow. lekarskiego przedstawił dr. Kieuböck rezultaty swych badań nad leczeniem łysiny promieniami Roentgena. Podobno dwumiesięczne leczenie wystarcza, by czaszkę gołą, jak kolano, pokryć bujnymi włosami.

**Przeciwi alkoholizmowi.** W roku przyszłym w uniwersytecie petersburskim utworzona będzie nowa katedra, poświęcona badaniom nad alkoholizmem: w instytucie zaś medycyny doświadczalnej utworzona osobną komisję, której polecono zbadać wpływ alkoholu na organizm zwierząt i ludzi: wreszcie w petersburskiej akademii wojskowo-lekarskiej otwartą ma być nowa klinika dla alkoholików, którą zawiadawać będzie prof. Bechterow.

**Przytułek dla okaleczonych dzieci** im. Elżbiety w Maria Lanzendorf pod Wiedniem, oddano do użytku. Na razie pomieszczono w przytulku czworo malców.

**Mr. Doubtful**, oto nowy kontrkandydat, wynaleziony przez jedną z najpopularniejszych gazet francuskich. Doniosła ona mianowicie, że wynik głosowania na prezydenta był następujący: Mr. Kinley 276, mr. Bryan 153, wreszcie Mr. Doubtful 18 głosów. Owo ten rzekomy kontrkandydat Mr. Kinleya. Jak z pierwszego lepszego słownika angielskiego mogło owo pismo, tłumacząc angielską depeszę, powziąć wiadomość, wcale nie istniał. 18 głosów wykazano tam jako wątpliwe, to bowiem znaczy po angielsku „doubtful”.

**Z zakładu obłąkanych** dr. Thurgana w Zurichu znikł bez wieści literat strassburski dr. A. Swaine.

**Jacht królowej angielskiej** „Victoria and Albert”, zbudowany jeszcze za czasów wojny krymskiej postanowiono z powodu sędziwego wieku usunąć w odstawkę. Równocześnie z rozkazu admirałcei zbudowany został dla królowej nowy jacht tejże nazwy i ks. Wali oglądał go w zeszłym miesiącu w Portsmouth. Oględziny dały fatalny wynik: jacht został tak lichy skłębony, że o puszczaniu go na morze nie ma mowy. Próbuja teraz niefortunny jacht naprawić.

**Ofiara zawodu.** W Kralowym dworze zmarł w tych dniach lekarz miejski dr. E. Levit, skutkiem zatrucia krwi, którego nabawił się, przeprowadzając pewną operację w szpitalu miejskim.

**W wojskowej wyższej szkole realnej** w Weisskirchen wybuchł tyfus.

**Katastrofa na morzu.** Przed paroma dniami dubliński okręt „City of Vienna”, wiozący ładunek śledzi, skutkiem zetknięcia się podczas burzy z nieznanym innym okrętem, zatonął. Cała prawie załoga zginęła.

**Lekarze-oudzoziemcy w Rosji.** Rosyjskie ministerstwo oświaty poruszyło projekt zastosowania do lekarzy cudzoziemców, oraz doktorów uniwersytetów zagranicznych — przepisów, obowiązujących dla lekarzy i doktorów uniwersytetów rosyjskich przy egzaminach lekarskich i doktoryzacji. Większość wydziałów lekarskich uniwersytetów rosyjskich, których opinii w tej sprawie zażądało ministerstwo, oświadczyło się za tem, aby lekarze, praktykujący zagranicą, a także doktorzy, doktoryzowani w uniwersytetach zagranicznych, zdawali egzamin w uniwersytecie w języku państwowym, oraz przedstawiali świadectwa ukończenia zakładów, odpowiadających gimnazyom tułajskim.

**Pan Józef May** jest tym osobliwym okazem, który widział... czterech Napoleonów. Obecnie ma lat 90. Mając lat siedem, widział on Napoleona I. w roku 1815 na pokładzie statku „Bellerophon” oczekującego na decyzję rządu angielskiego. Napoleon miał pozwolenie wychodzić na ów pokład jeden raz na dzień.

## Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 21 listopada.

### Muzeum narodowe w Krakowie.

**Kraków.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu muzeum narodowego pod przewodnictwem p. Friedleina, na którym ułożono warunek konkursu na posadę dyrektora tej instytucji, opróżnionej po p. Wł. Łuszczkiewiczu.

### Ruch wyborczy.

**Kraków.** Komitet przedwyborczy miejski pod przewodnictwem notariusza Klemensiewicza, odbył wczoraj posiedzenie. Przewodniczący zawiadomił, że na jego ręce nadeszły pisma od grona obywateli, którzy stawiają na posadę z miasta Krakowa kandydaturę p. Weigla i Rottera, od grona niezawisłych rekordzielników, którzy stawiają kandydaturę Zygmunta Mikołajskiego, koło mieszczańskie stawia kandydaturę p. Edmunda Zieleniewskiego, sam zaś zgłosił swą kandydaturę inżynier Bronowicz. Wybrano ścisłejszy komitet z 12 osób; komitet ten

uchwalił w najbliższym czasie zwołać zgromadzenie publiczne wszystkich wyborców, na którym kandydaci złożą swe wyznanie polityczne.

### Katastrofa kolejowa.

**Sofia.** Na nowej kolei żelaznej z Ruszczuku do Timawy wykoleił się pociąg osobowy. Dwie osoby poniosły śmierć, a dziewięć osób jest rannych.

### Sytuacja w Chinach.

**Londyn.** Dzienniki donoszą z Szangaju: Jak słychać, pojawił się tu tajny edykt cesarzowej wdowy, który zawiera wezwanie do wicekrólów i gubernatorów, aby natychmiast gotowi byli do walki przeciw sprzymierzonemu.

**Waszyngton.** Stany Zjednoczone uczyniły podobną propozycję, jak swego czasu Rosya, ażeby uregulowanie wynagrodzenia, jakie mają zapłacić Chinom, poruczyć sądowi międzynarodowemu rozjemczemu w Hadze.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Zgromadzenie wyborców** w „Związku zawodowych szweców” przy ul. Ormiańskiej 1.31, odbędzie się w poniedziałek 26 bm., o godzinie 7 wieczorem. Będzie to dalszy ciąg zgromadzenia poniedziałkowego.

**Epidemia tyfusu.** Komisya zdrowotna odbyła wczoraj — jak już o tem donieśliśmy — posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dr. Małachowskiego.

Szef biura sanitarnego p. Högarski i fizyk m. dr. Pawlikowski przedstawili, co dotychczas zarządzono celem stłumienia epidemii tyfusu, przyczem cyfrowo wykazano, że epidemia słabnie. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział między innymi: Dr. Barzycki, dr. Rydygier, dr. Janda, dr. Pisek, zarządzono:

1) Zamknięcie trzech studzien, a to: w ulicy Kurkowej przy realności 1.8 — w ul. Czarnieckiego przy real. 1.26 i w ul. Mochackiego przy real. 1.34. Jakkolwiek bowiem rozbiór chemiczny i bakteriologiczny wykazał, że woda w tych studniach nie zawiera bakterii chorobotwórczych — nie jest jednak pierwszaj jakości.

2) W całym mieście czyścić baseny studzien dwa razy w tygodniu.

2) Wszelką używaną we Lwowie wodę do picia i innych celów badać peryodycznie sposobem bakteriologicznym i chemicznym.

4) W szkołach odwozić wychodki siarkanem żelaza.

5) Urzędowi rogatekowi polecić, aby wpuszczali do miasta mleko tylko w czystych blaszanych lub szklanych naczyniach ze stosowną przykrywą.

6) Ziemię z wykopów przy robotach wodociągowych dokładnie zlewać środkami desyufekcyjnymi.

7) Desyufekcją rzeczy ma kierować i nadzorować ją lekarz miejski.

Wszystkie powyższe zarządzenia wprowadzono natychmiast w życie.

Dziś znowu zgłoszono jeden wypadek tyfusu przy ul. Czarneckiego 1.26. Wypadek ten zaszedł już dawniej. Świeżego wypadku tyfusu na razie nie ma.

**Wiedeń, 21 listopada.** Dziś o godzinie 12 minut 32 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.77, Renta majowa 98.10, Węgierska renta koronowa 90.85, Akcje kredytowe 858.—, Kredytowe węgierskie 668.—, Bank anglo-austriacki 271.50, Unionbank 542.—, Bankverein 470.—, Laenderbank 410.—, Kolej pań. 655.50, Lombardy 116.—, Elbenthal 471.—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpin 433.50, Rima Muranya 434.—, Prager Eisen 1330.—, Losy tureckie 105.—, Ruble 254.25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja spokojna.

**Berlin, 20 listopada.** O godz. 12 m. 6 notowano: kredyty 206.—, Disconto Commandit 179.—, Tendencja słaba.

**Wiedeń, 20 listopada.** (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę od 7.83 do 7.84, żyto na wiosnę 7.04 do 7.65 kukurydza na listopad od — do —, kukurydza na maj czerwiec od 5.32 do 5.33, owies na wiosnę od 5.90 do 5.92, rzepak na styczeń luty od 0.— do 0.—, na sierpień wrzesień 0.00 do 0.00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —, Tendencja silna.

**Budapeszt, 20 listopada.** Pszenica na kwiecień od 7.54 do 7.65, pszenica na październik od 7.72 do 7.78, żyto na kwiecień od 7.19 do 7.20, owies na kwiecień od 5.59 do 5.60 kukurydza na maj od 5.02 do 5.03.

Oferty liczne. Chęć słaba.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

### Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykonuje takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

**Ostrzeżenie!**

Znam z dobroci **tutki cygaretowe Rudolfa Herliczki w Krakowie** są licznie naśladowane, wobec czego amatorowie prawdziwie dobrych tutek raczą żądać wyraźnie **z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie**, które w każdym handlu lub trafice są do nabycia.



## Związek

### stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Pojutrze odbędzie się we Lwowie XXVI walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Substrat narad stanowić będzie roczne wydawnictwo Związku, znane publiczności p. t. „Statystyka stowarzyszeń zarobk. i gosp.”, której pojawił się już teraz tom dwudziesty szósty w opracowaniu sekretarza Związku p. Narczyza Ulmiera.

Z obszernego tego tomu wyjmujemy następujące daty:

Od roku 1873 t. j. od wprowadzenia w życie ustawy z 9 kwietnia 1893 po koniec roku 1899 zarejestrowano w sądach handlowych ogółem 683 stow. kredytowych i 195 wytwórczych i handlowych. Z tego w tym samym czasie ubyło 131 pierwszych a 118 drugich, tak, że z końcem roku 1899 było wszystkich stow. kred. 552 a wytwórczych 77. W porównaniu z rokiem 1898 liczba pierwszych wzrosła o 51 a drugich o 3.

Na 249 stowarzyszeń, które przestały istnieć, 83 zupełnie nie weszło w życie, lub przestało istnieć bez likwidacji, 50 zlikwidowało pozasądowo, 94 zlikwidowało sądowo a 22 popadło w konkurs.

Zamknięcia rachunków za rok ubiegły nadesłało tylko 503 stow., wobec czego wszelkie dalsze cyfry statystyczne potrzeba przyjmować z zastrzeżeniem, że 49 stowarzyszeń nie jest w nich uwzględnionych.

Oto najważniejsze cyfry, które otrzymuje się z zestawienia tych zamknięć:

Liczba członków wszystkich stow. kred. wynosiła 387.769 (+ 11.80 proc.), w czym u związkowych 183.312 (+ 39.27 proc.), udziały członków wynoszą u wszystkich stow. kred. 20.742.273 kor. (+ 7.25 proc.), u stow. wytw. i handl. 8.148.886 kor. (+ 34.16 proc.), fundusz rezerwowy u pierwszych wynosi 6.173.772 kor. (+ 10.29 proc.), u drugich 203.774 kor. (+ 7.28 proc.), kapitał własny pierwszych 26.917.045 kor. (+ 8 proc.), drugich 3.412.660 kor. (+ 31.05 proc.), kapitał obcy w pierwszych 90.583.187 kor., w drugich 5.018.922 kor.; stosunek tego kapitału do własnego przedstawiał się u pierwszych jak 3.37 do 1, u drugich zaś jak 1.47 do 1; pożyczki udzielone przez pierwsze wynoszą 108.479.722 kor. (+ 2.53 proc.), przez drugie 2.135.219 kor. (- 1.326.621 kor.). Suma kredytu, udzielonego w r. z. wynosi ogółem 199.298.327 kor. (+ 8.11 proc.).

Czysty zysk stowarzyszeń kredytowych wynosił razem 1.676.951 kor. (+ 8.81 proc.), która to suma stanowi 1.35 proc. kapitału obrotowego, wynoszącego 123.587.469 kor. (+ 4.56 proc.).

Co się tyczy dywidend, to 3 stowarzyszenia udzieliły ich ponad 10%, żadnej dywidendy nie udzieliło 123 stow., zysku wcale nie wykazało 59 stow., a reszta udzielała dywidend, wahających się między 2 a 8%.

Co się tyczy organizacji związkowych, to obok samego „Związku” stowarzyszenia ruskie utworzyły odrębną organizację pod nazwą „Kredytowy Sojuz” we Lwowie, który jest stowarzyszeniem udziałowem z ograniczoną poręką, a którego członkami oprócz stowarzyszeń, mogą być osoby prywatne, korporacje gminy itp. Do „Sojuza” należy obecnie 16 stowarzyszeń ruskich. Do stowarzyszeń kredytowych należą także spółki systemu Raiffeisena, które mając swój własny patronat w Wydziale krajowym, stanowią również odrębną organizację.

Pod względem narodowościowym na 552 stowarzyszeń kredytowych jest ruskich 34, a żydowskich 325, czyli 57 proc. (- 4 proc.). Ogółem wszystkich stowarzyszeń zarejestrowanych i tych, które w r. z. zamykały rachunki (629) i tych, które dopiero w drugiej połowie r. z. powstały, więc do statystyki r. z. nie należą (135), jest obecnie razem 764.

Z pomiędzy 657 stow. kredytowych należy obecnie do Związku 143 (w czym 2 są śląskie), czyli 21.4 proc., zaś z 107 wytwórczych i handlowych należy do Związku 26 czyli 24.3 proc. Ogółem więc na 764 stowarzyszeń należy do Związku 169, czyli 22.1 proc.

Liczba członków związkowych stowarzyszeń kredytowych wynosiła w 1898 r. 182.975, a w 1899 r. 189.240, wytwórczych zaś 2.628 i 3.139.

Stan czynny pierwszych według sumy cyfr bilansowych wynosił w 1898 r. 54.189.401 kor. a w r. 1899 55.956.754 kor., drugich zaś 3.822.855 kor. i 4.886.711 kor.

Suma udzielanych pożyczek w stow. kredytowych, należących do Związku wynosiła w 1898 r. 77.179.563 kor. a w 1899 r. 80.150.231 kor., ogólny zaś obrót kasowy wynosił w r. p. 324.477.970 kor. a w z. 323.457.980 kor.

Wydział Związku odbył w rz. 1899/900 sześć plenarnych posiedzeń, poświęconych licznym sprawom organizacyjnym stowarzyszeń i sprawozdaniom z odbytych lustracji, najbaczniejszą uwagę poświęcając kontroli związkowych stowarzyszeń. W przedmiocie tym powzięto nawet następującą uchwałę:

„Stowarzyszeniom związkowym zaleca się z naciskiem ścisłość w wykonywaniu obowiązków przez organa nadzorujące, przyczem uznaje się szkodliwym i rewizje ze strony miejscowych organów nadzorczych, jako bezwarunkowo konieczne”.

## NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

### Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Leon Rapp**

ordynuje od 9-12 i od 2-5

5970

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

### Dr. Kazimierz Kruszyński

w chorobach płuc i gardła ordynuje od 3-5 po południu

ul. Akademicka 16, I. piętro.

Telefon 169.

6368

### ZMIANA MIESZKANIA

6061

### Dr. Z. Reinhold

Nadworny i przyboczny lekarz dentysta

ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. 29.

### Dr. Zygmunt Leser

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ul. Sykstuska 34.

6270

### ZMIANA MIESZKANIA.

5944

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

### Dr. J. Reinhold

ordynuje obecnie przy ulicy Sykstuskiej 29.

## Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne,

jest według zdania pierwszorzędnych lekarzy „ideałem preparatu odżywiającego” dla chorych i osłabionych. Działa zjawiennie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Apothek, Wien I., Operngasse 16.

1738

## „Barbera“ Pastyłki-Sagrada.

Środek przeczyszczający, który wzmacnia żołądek.

Wypróbowany klinicznie. Używają go sami i zalecają najwybitniejsi profesorowie i lekarze, jako pewny, łagodny i regulujący działający środek na przeczyszczenie. Pudełko kor. 12.49 próbka 70 h. Jeżeliby gdzieś dostać nie było można, należy sprowadzić z apteki „pod św. Duchem” (zum heiligen Geist) Wiedeń, I. Operngasse 16.

5937

## Przeciw graszającemu obecnie tyfusowi

najznakomitszym środkiem ochronnym jest

## Wino czerwone „królewskie“

(VISONTAER)

1873

z piwnie firmy:

## MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

firma ta poleca też swój zasobny skład win tokańskich naturalnych i wyborowych, koniaków, szampanów i likierów najprzedniejszej jakości.

## Cecylia Samuely

## Leon Koffler

LWÓW

Zaręczeni.

## Podziękowanie.

Nie mogąc tym wszystkim, którzy w ciężkim mojem nieszczęściu i smutku, pospieszyli z wyrażeniem mi współczucia, złożyć podziękowania każdemu z osobna, pragnę uczynić to przynajmniej w ten sposób.

Dziękuję więc z głębi stroskanego serca swego wszystkim przyjaciółom i znajomym, a w szczególności wszystkim kolegom ś. p. Stanisławowi, za okazane mi współczucie i za dowody życzliwej pamięci o mężu moim.

6376

Bronisława Schnür-Pepłowska.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli . . . . . płacę: 127— . . . . . żądają: 128-12  
Za 100 marek . . . . . . . . . . 58-50 . . . . . 58-50  
20-frankówka . . . . . . . . . . 9-50 . . . . . 9-60

(Bank roboczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 listopada.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-50. Pszenica na termin 7-20 do 7-30. Żyto gotowe 8-25 do 8-50. Żyto na termin

6-20 do 6-30. Owies obrotowy 6-10 do 6-30. Owies na termin 6-75 do 6-10. Jęczmień pastewny 5-00 do 5-50. Jęczmień browar. 6-25 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Lnianka 10-10 do 11—. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 1-25 do 1-—. Wyka —— do ——. Bobik 5-80 do 6-20. Hreczka —— do ——. Kukurydza stara 0-00 do 0-0. Kukurydza nowa —— do ——. Chmiel za 50 kilo 50— do 60—. Konieczyna czerwona 55— do 65—. Konieczyna biała 35— do 65—. Konieczyna szwedzka —— do ——. Tymotka 19— do 21—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-75 do 18—; pałitas Tarnopol na termin 16-25 do 16-75.

Uspokojenie: Ruch ograniczony, ceny pszenicy i żyta cokolwiek się opóźniły, inne produkty notują się niezmiennie.

### Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 20 listopada.

Położenie tutejszego targu pozostało w zasadzie nie zmienione, obojętność i bezczynność były główną cechą usposobienia. Po części przyczynił się do tego także targ berliński, który zwraca teraz nieo większą uwagę na mniej pomyślne doniesienia z własnych okęgów hutniczych i nie oddaje się tak bardzo złudzeniom na wątpliwy w skutkach postęp targów amerykańskich. Wogóle był to motyw wcale chybiony, gdyż polepszenie stosunków amerykańskich może pod względem ekonomicznym na kontynent tylko niekorzystnie oddziałać i wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że przemysł amerykański, zaspokoivszy po chwilowej stagnacji własne potrzeby, zwraca się z konkurencją na targi europejskie. Zwolna zaczyna też w Berlinie przeważać mniej dodatnie usposobienie w tym kierunku i byłoby bardzo wskazane, aby targi europejskie mogły się co rychlej wyemancypować z pod wpływów amerykańskich. Tutejszy targ skorzystał ze słabszych notowań zagranicznych i przestrzegał tak dalece idącej wstrzeźliwości, że wprost brakło niemal zupełnie jakichkolwiek większych transakcyj. Wszystkie prawie efekta notowały niżej, jedyny wyjątek stanowią akcje kolei południowej i alpejskiej. Pierwsze kupowano na rachunek Berlina, oczekującego rychłego i pomyślnego załatwienia kwestyi wyrównania reszty ceny kapna kolei południowej, drugie zaś zyskały na niustających pokryciach partyi zniżkowej.

**Kraków, dnia 21 listopada.** Targ zbożowy na Kleparzu. Płaca: pszenicę białą od 8-25 do 8-60 k., czerw. 8-20 do 8-50 kor.; żółta 8-20 do 8-50 k.; żyto od 7-20 do 7-50 k.; jęczmień browar. od 6-75 do 7-50 k.; na kuszę od 6-15 do 6-30 k.; owies 6-40 do 6-75 kor. Wszystko za 50 kigr.

**Deputacya wiedeńskich towarzystw właścicieli realności z adwokatem dr. Dunieckim na czele,** była onegdaj u ministra skarbu Böhm-Bawerka z prośbą o zniesienie noweli o należnościach od przenoszenia realności. Audyencya trwała godzinę. Minister miał uczynić pewne przyrzeczenia, członkowie deputacyi zobowiązali się jednak na razie do tajemnicy.

**Wojna kartelowa.** Pogłoski, jakoby kartel żelazny austro-węgierski znówu przyszedł do skutku, są według wiedeńskich dzienników nieprawdziwe. Przeciwnie, z obu stron onegdaj ceny konkurencyjne bardzo jeszcze zostały obniżone.

**Oszukańcza wystawa. Polit. Corresp.** ostrzega austro-węgierskich kupców i przemysłowców przed ubieganiem się o nagrody na urządzonej obecnie w Paryżu międzynarodowej wystawie dla przemysłu, higieny, sportu itd. Donosi mianowicie, że jest to zupełnie prywatne przedsiębiorstwo, które wydaje medale z datą 1900 r., że jednakże ostro baczyc się będzie na to, żeby tych medali nie używano w Austrii w sposób, mogący wprowadzić w błąd i uchodzić za medale wystawy światowej.

**Związek miast handlowych,** skierowany przeciw polityce agraryszów, utworzył się w Niemczech. Do związku wstąpiło 30 miast wielkich, na cele agitacyjne przeznaczono rocznie 300 tysięcy marek. Taką samą sumę na cele agitacyjne przeznaczili także i agraryusze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 20 listopada b. r.

**Hotel Imperial.** A. Potocka z Rukomyśza, J. hr. de Berteux, P. hr. Juriewicz z Paryża, Fr. hr. Juriewicz, F. hr. Juriewicz z Rosyi, E. Schorr z Bielska, K. Horodyski z Zabuńca, dr. A. Doboszyński, L. H. Wiśniewski z Krakowa, M. Schpilvogel, H. Schmidt z Berlina, J. Deutsch z Bielska, Z. Malinowski z Kępy, S. Ostrzyński z Pragi.

**Hotel Francuski.** A. Eruberger z Wiednia, J. Bom z Kopyczyniec, R. Munk, B. Schier, M. Schwarz z Wiednia, A. Tomander z Krakowa, J. Turzański z Jaworowa, B. Lipiński z Delatyna.

**Hotel Europejski.** T. Niementowski ze Zbaraża, J. Domaradzka z Rosyi, L. Schlesinger z Wiednia, O. Schnell z Frliejówki, H. Preck z Pantalowiec.

**Grand Hotel.** W. Enemosa, J. Guna, A. Moldauer z Wiednia, S. Neumark, H. Zomerntz z Gleiwitz, A. Meiler ze Stanisławowa, M. Siborski z Chocimierza, R. Münzer z Mostow, K. Maraspin z Tryjestu.

**Hotel Centralny.** J. Steinkeller z Rosyi, R. Zaborski z Tarnowa, E. Witkowski z Łemcowa, A. Walek z Podlisk, Z. Dawidowska z Zatozic.

**Hotel Wanda.** J. Heilmann z Bodwołoczysk, A. Taborski z Lipska.







POWSTAŁY RÓŻNIAŁE NAŚLADOWNICTWA

**PISCHINGER TORTE**

naszego sławnego „Tortu Fischingera“ i te sprzedaje się, jako prawdziwy „Tort Fischingera“ w cukierniach i restauracjach. Aby te nieporządki usunąć, upraszamy Szanowną Publiczność, aby odrzucała, jako fałszyfikat wszystkie te torty, które na każdym kawaleczku nie mają wyciśniętego nazwiska „PISCHINGER“

Proszę sądzić i nalegać na to, aby podawano tylko prawdziwy Tort Fischingera i proszę unikać wszystkich innych „Pischingerów“, które są najwykiszszymi fałszyfikatami.

Tort nasz z powodu swej jakości i możliwości długiego przechowywania uzyskał daleki rozgłos i jest dziś najulubieńszym tortem na całym kontynencie.

NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ODZNACZONY NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ: DIPLOME D'HONNEUR ET MEDAILLE D'OR.

Figuruje codziennie na około 40.000 kart obiadowych w najpierwszych restauracjach kraju i zagranicy. Codziennie wysyła się do wszystkich stacji pocztowych prosto z naszej fabryki

**L. FISCHINGER & SOHN,**

C. i k. uprzywilej. fabryka czekolady

Wiedeń, VI., Stieggasse 8 i 10.

**Licytacja.**

W lwowskim akeyjn. Zakładzie zastawniczym

przy ulicy Karola Ludwika 1. 3, I. p.

6367

odbędzie się

**3 grudnia 1900, o godz. 10 rano**

sprzedaż licytacyjna zastawów, z terminem zapadłości do 3 września 1900. oznaczonych nr. 775 do 26.489. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

DYREKCJA.

**Piekarnia Hygieniczna**

**MARCINA CZYŻEKA we Lwowie**

wypleka takie same bułeczki, jakie się dostaje na bulwarach w Paryżu, tudzież pieczywo karlsbadzkie, grackie woskie itd., specjalnie i umiejętnie wedle symetrii i formatu wyrabiane, jakoteż sucharki kuracyjne i luksusowe karlsbadzkie, znane z wytwornego smaku i nader łatwej strawności, zalecane Szanownej P. T. Publiczności, przez pierwszorzędną powagę lekarską i odszczególnione medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w roku 1891—1900.

SKLEPY: Rynek 27, plac Akademicki 1. 2, ul. Jagiellońska 1. 6, i Kazimierzowska 37. 6179

**Ważne dla Pań!**

Tylko za 10 zł. wyuczyć się można w 12 lekcyjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

**EUGENII WECKEROWEJ**

Lwów, al. Chotańszczyzny 1. 5, II. p. drzwi 18.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, zakłady, pekerunki, szafki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfstrygowania i wyrobowa- nia pod gwarancją najlepszej okładki. Zamówienia z pro- winy i uskutecznią się od wro- tną pocztą, za podaniem do- kładnej miary. 5962 Na konfekcyjne i kroje angiel- skie osobny kurs.

**Bajecznie .....**

tanio!

Na KARNAWAL Fortepian

**STO**

tańców

Album JANA STRAUSSA

(60 różnych walców, 7 galopadek, 14 Polek, 10 kontra- dan- sów, 2 ländler, 7 marszy) ozdo- bne wydanie na pięknym we- linie, z ozdobną okładką, Kor. 3-60 z przesyłką Kor. 4-20

**Wielki album tańców**

różnych kompozytorów (12 marszy, 13 walców, 22 po- lek, 11 galopów, 9 polki-mazur- ki i 33 inne tańce. Ozdobne wydanie Koron 3-60 z przesył- ką Koron 4-20.

**50 OPERETEK** w for- mie potpourri, fantazyi i rondeau. Cena ozdobne- go albumu Koron 3-60 z przesyłką K. 4-20

Na składzie

w Księgarni Polskiej we Lwowie

Plac Maryacki nr. 11.

Skład i Wypożyczalnia nut.

Lwów Hotel Francuski Rudolf Krimmer otrzymał polecenie najlep. ory. Naj- niższe ceny. Rod. Krimmer Hotel Francuski LWÓW

**NA SEZON!**

Paltoty zimowe, płaszcze, gar- nitury, uniformy, płaszcze od deszczu i kostiumy damskie wszelkiego rodzaju w całości z pod- szewką i watowaniem, jakby no- we farbuje się, lub też chemicznie ma- szyną odczyszczane i do użytku zupełnie odprasowane się dostarczą.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie!

**Zygmunt Fluss**

Największa galicyjska parowa farbiarnia su- kien i chemiczny Zakład czyszczenia. 5768

Własne składy fabryczne:

Lwów tylko ul. Sykstuska 1. 26.

Kraków tylko ul. św. Krzyża 7.

Miejsca przyjęcia we wszystkich wię- kszych miastach Galicyi.

Fabryka w Bernie Zeile 38.

Wzory na żądanie gratis.

Egipskie tutki i bibułki

**AIDA** są za naj- lepsze uznane.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

**Miliony dam**

„używają Feeolinu“

Proszę zapytać się swego le- karza, czy FEEOLIN nie jest naj- lepszym kosmetykiem na rękę, włosy i zęby?

Najwięcej zanieczyszczona skóra na twarzy i najbrzydsza ręce o- trzymują arystokratyczną de- likatność i kształt przez uży- wanie „Feeolinu“.

„Feeolin“ jest angielskim mydłem sporządzonym z 42 ga- tunków, najlepszych i naj- świeższych ziół

Gwarantujemy, że Feeolin usuwa bez śladu zmarszczki na twarzy, przysusze, węgry, ozerwo- ność nosa itd.

„Feeolin“ jest najlepszym środkiem do pielęgnowania czy- szczenia i upiększenia włosów usuwa wypadanie włosów, łysinę i bole głowy.

„Feeolin“ jest też najna- turalniejszym i najlepszym środ- kiem do czyszczenia zębów.

Kto używa „Feeolinu“ re- gularnie zamiast mydła zosta- nie młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się natych- miast zwrócić pieniądze, jeżeli „Feeolin“ w zupełności nie za- dowoli. Cena za sztukę 1 korona. 3 sztuki kor. 2-50, 6 sztuk 4 k. 12 sztuk 7 k. — Porto od sztu- ki 20 hal. od 3 sztuk i więcej 60 hal. Zaliczka 60 hal. więcej Wysyła przez General-Depôt M. FEITH, Wien II., Tabo- strasse 11 B. 6028

S. P. 21/XI. 1900

**ŚWIATŁO!**

Moje, zame wytwarzające światło, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów. Płak się bez szczytów i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naffowej. Żyżywa się spirytus za 6 Hellerów na godzinę. 5648

**NOWOŚĆ!** Przyrząd do gotowania na spiry- tusie: „OEKONOM“, palnik indusywnym, regularnym płomieniem. Zawsze do użytku przed- piecnie się i gotuje. Cena za kompletny aparat 7-10.

Palniki po 70 hal. za sztukę.

Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.

Zastępca: Salo Karitan w Przemyślu.

**Hotel Beatrix** Wiedeń, III., Hauptstr. 10.

koło Centralno-Mejskiego Dworca

Nowo otworzony. Największy komfort. Środkowe położe- nie. Umiarowane ceny. Lift, elektrycz- ne oświetlenie. Wyborna restauracja. 5416

**GRIESBERGER**

Najdogodniejsze miejsce klimatyczne w niem. połud. Tyrolu. 5355

Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. Prospekta przez Zarząd kąpielowy.

**SANATOGEN**

środek wzmacniający i pokrzepiają- cy w szczególności nerwy.

Wypróbowany jako środek odżywiający w chorobach płuc, nerwowości, w chorobach kobiecych, blednicy, niedo- krewności, chorobach żołądkowych i jelit, w niestrawności u dzieci (wymioty i biegunki), w rekonwalescencji po wycieńczających chorobach, jako pożywienie dla matek karmiących przez lekar- ły świetnie oceniany po bada- rzy uśmiałe poleceny i niacli Se- śle naukowych, przeprowadzonych na III. klinice lekarskiej, na klinice dziecięcej prof. Frühwolda, w krajowym zakładzie dla obłąkanych we Wiedniu, na klinikach tutejszych radców Eulenbarga, Tobolda w Berlinie i t. d.

Wyrób ten Bauera i Ski w Berlinie S. O. 16. w opakowaniach po 250 gr. = 18-50 kr., 100 gr. = 5-60 kr., 50 gr. = 2-90 kr. jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład dla Galicyi: Szymon Hay, Lwów, Kazimie- rzowska 1. 26.

Opisy szczegółowe na żądanie bezpłatnie 5978

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca

3727

**ROBERT KERN**

Krosno, (koło Jasła)

**Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur**

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączni- ków po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skó- rzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

Dla każdego domu!

Tylko 9 złr. ręczna maszyna The Juwel

Szyje każdy materiał

gruby i cienki: najgrubsze anki- i najcięższą wełnę zupełnie tak, jak wielka maszyna sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładan- kółkiem zębata, igłami i olejarką obrybiaczem i śrubociągłem. Waży 6 ki. Chód każdej maszyny wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały a przystępną instrukcją tylko 9 złr. Przes. 30 ct.

Ręczne maszyny SINGERA po 18 zł.

**Rowery** nowe z różnych fa- bryk pierwszorzędn od zł. 80. Pneumatyki zewnętrzne nowe 9 k. Szlauchy (we- wnętrzne) 5 k. Używane ro- wery w najlepszym stanie kor. 80, 90. — Adres:

**M. RUXBAKIN** Wien, IX. Berggasse 3.

Korespondencya polska. Kata- log darmo. 6328

**Hafty**

zaczęte i wykończone naj- nowsze wzory z Berlina, Lipska i Paryża

**FILOFLOS** angielski i berliński

**Włóczki** orientalne szwedzkie smyrneńskie, berlińskie knotowe na kołderki.

**Wełny** do robót pończo- szkowych poleca najtaniej 6057

**Ferdynand Güttler**

Lwów, Halicka 20.

**KAWA** prosto z Hamburga.

43 kg. netto opłatnie za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar.

Santos bardzo dobra . . . Koron 7-95

Aryk. Mocca perłowa . . . 8-25

Salvador, zielona znakom. . . 8-70

Ceylon, nieb. ziel. znakom. . . 11-50

Perłowa, Jawa, żółt. bar. dobra. . . 11-25

Mocca, najlepsza . . . 11-—

Mocca arabska, aromatyczna. . . 13-20

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

**Ettlinger & Co. Hamburg.**

S. P. 17/XI. 5889

**Sprawunki** w Wiedniu w zakrobie toalety, ka- peluszy, bielizny, wypraw, mebli, etc. podejmuje się za- łatwić bardzo przedsiębiorczo- dama. 5885

Laskawe zgłoszenia pod

„Streng reell“

przyjmuje biuro ogłoszeń M.

Dukas Nachf. Wien I.

Wollzeile 6.

Uprasza się tylko o fran- cuską lub niemiecką kores- pondencyę.